

Sygn. akt V U 1251/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 09 grudnia 2016 r.

Sąd Okręgowy - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Legnicy

w składzie:

Przewodniczący: SSO Mirosława Molenda-Migdalewicz

Protokolant: star. sekr. sądowy Katarzyna Awsiukiewicz

po rozpoznaniu w dniu 25 listopada 2016 r. w Legnicy

sprawy z wniosku A. I.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w L.

przy udziale K. A.

o ustalenie podlegania ubezpieczeniom społecznym

na skutek odwołania A. I.

od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w L.

z dnia 14 października 2015 r.

znak (...) dec. nr (...)

I. **zmienia decyzję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w L. z dnia 14 października 2015 r. znak (...) dec. nr (...) i ustala, że A. I. jako pracownik u płatnika składek K. A. podlegała obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym, chorobowemu, wypadkowemu od dnia 01 czerwca 2015 r.,**

II. **zasądza od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w L. na rzecz wnioskodawczyni A. I. kwotę 5321,55 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania w tym kwotę 4800 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego, oddalając dalej idący wniosek w tym zakresie.**

Sygn. akt V U 1251/15

UZASADNIENIE

Decyzją nr (...) z dnia 14 października 2015 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w L. stwierdził, że A. I. jako pracownik u płatnika składek – K. A. nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym, chorobowemu, wypadkowemu od 1 czerwca 2015 r.

W uzasadnieniu decyzji organ rentowy wskazał, że na podstawie przeprowadzonego postępowania wyjaśniającego oraz w oparciu o zebrany materiał dowodowy, stwierdził, że oświadczenia woli A. I. i K. A., tj. zawarcie umowy o pracę, stanowią dokonanie czynności prawnej pozornej, a tym samym nieważnej. Podał, iż A. I. była zatrudniona u K. A. od dnia 1 lipca 2011 r. do dnia 24 maja 2015 r. na stanowisku pracownika kadrowo-biurowego w wymiarze 1/2 etatu z wyrodzeniem w wysokości 1.600,00 zł, natomiast od dnia 1 czerwca 2015 r. została zatrudniona na czas nieokreślony

w wymiarze pełnego etatu na stanowisku asystentka lekarza weterynarii, z wynagrodzeniem w kwocie 3.000,00zł. W dniu 2 czerwca 2015 r. K. A. złożył dokument ZUS ZWUA wyrejestrowujący A. I. z ubezpieczeń od dnia 25 maja 2015 r. i dzień później dokonał ponownego jej zgłoszenia do ubezpieczeń na dokumencie ZUS ZUA od dnia 1 czerwca 2015 r. Organ rentowy wskazał, że ww. płatnik składek oświadczył, iż stosunek pracy z A. I. został rozwiązany, aby wywiązać się z umowy o przyznaniu pomocy ze środków unijnych. Umowa ta zobowiązywała go do utworzenia nowego miejsca pracy i rozliczenia otrzymanych środków unijnych na ten cel, dlatego też rozwiązał umowę z A. U., a następnie zawarł z nią nową na korzystniejszych warunkach, nowe stanowisko dla A. I. zostało utworzone w związku z uzyskaniem funduszy europejskich. ZUS ustalił nadto, że ubezpieczona A. I. jest jednocześnie zgłoszona jako pracownik w niepełnym wymiarze czasu pracy u innego płatnika składek, mającego siedzibę w P.. Ponadto, od 1 czerwca 2015 r. do 5 czerwca 2015 r. przebywała na zasiłku opiekuńczym, a od 6 czerwca 2015 r. przebywa na zasiłku chorobowym. Zdaniem ZUS, A. I., zawierając kolejną umowy o pracę z K. A., przy jednoczesnym posiadaniu drugiego tytułu jako pracownik (od 1 maja 2010 r.) u innego płatnika składek, miała na celu jedynie uzyskanie wyższych świadczeń z ubezpieczenia społecznego. W aspekcie niniejszej sprawy, gdzie ubezpieczona po podpisaniu w dniu 28 maja 2015 r. umowy o pracę faktycznie nie wykonywała tej pracy, gdyż od dnia zmiany warunków umowy do nadal korzysta w ciągłości ze świadczeń z ubezpieczenia społecznego, wkład w system ubezpieczeń społecznych, w wysokości składek na ubezpieczenie chorobowe jest niewspółmierny do zamierzonych do osiągnięcia przez strony (zwłaszcza ubezpieczoną) korzyści w postaci zasiłku chorobowego. Takie zachowanie stron na gruncie prawa ubezpieczeń społecznych jest niedopuszczalne. Zamiar wzajemnego zobowiązania się przez A. I. do świadczenia pracy, a przez K. A. do dania pracy nie został w rzeczywistości zrealizowany. W wyniku powyższego oraz po dokonaniu analizy zebranego materiału dowodowego, organ rentowy stwierdził, że okoliczności niniejszej sprawy wskazują na to, że umowa o pracę podpisana w dniu 28 maja 2015 r. została zawarta dla pozorów, a jedynym jej celem było osiągnięcie przez A. I. korzyści w postaci zasiłku chorobowego i zasiłku macierzyńskiego. Strony tej umowy – zdaniem ZUS – działały świadomie, a celem tych działań było osiągnięcie nieuzasadnionych korzyści z systemu ubezpieczeń społecznych. Wobec nieważności czynności prawnej, jaką jest zawarcie umowy o pracę dla pozorów, organ rentowy uznał, że A. I. nie posiada tytułu do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych.

Odwołanie od ww. decyzji złożyła ubezpieczona, wnosząc o uchylenie zaskarżonej decyzji w całości i o ustalenie podlegania przez nią ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu od dnia 1 czerwca 2015 r. u płatnika K. A., a nadto o zasądzenie na jej rzecz od organu rentowego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego w wysokości 3-krotności stawki minimalnej wraz z opłatą od pełnomocnictwa.

W uzasadnieniu odwołania A. I. stanowczo przeczyła, aby zawarta przez nią z płatnikiem składek w dniu 28 maja 2015 r. umowa o pracę była pozorna. Potwierdziła, że ww. pracodawca był zobowiązany do utworzenia nowego miejsca pracy w związku z dotacją unijną, którą otrzymał. Wskazała też, iż pracodawca ten przez okres 2 lat starał się, by otrzymać przedmiotową dotację, a więc skoro ją otrzymał – to z pewnością zamierzał spełnić jej warunki. Jednym z nich było zatrudnienie pracownika. Nie bez znaczenia pozostaje przy tym fakt, że ona u tego pracodawcy pracowała już przez okres 4 lat w wymiarze 1/2 etatu. Co więcej, gdy tylko dowiedziała się że wymieniony zaczął się starać o dofinansowanie stanowiska dla niej, poszła na kurs doszkalający, by sprostać oczekiwaniom ww. pracodawcy. A zatem, jak z powyższego wynika, K. A. nie tylko że posiadał środki finansowe, by ją zatrudnić, ale też miał pracę, którą ktoś musiał wykonać, o czym niezbiecie świadczy fakt, że jak poszła na zwolnienie lekarskie ww. pracodawca na jej zastępstwo zatrudnił inną osobę. Zresztą – zdaniem odwołującej – nielogicznym byłoby gdyby sama pozbawiła się tytułu do ubezpieczeń społecznych wiedząc, że jest w ciąży. Rozwiązanie zatem poprzedniej umowy o pracę (na 1/2 etatu) i zawarcie nowej (na pełny etat) było spowodowane tylko tym, że K. A. obiecał jej zatrudnienie na pełny etat, na co czekała aż 2 lata, a także wiązało się z faktem, że i on sam musiał spełnić warunki dotacji unijnej. W ich oświadczeniach nie było zatem żadnej pozorności. Ponadto, w świadczeniu pracy u ww. płatnika nie przeszkadzał jej też stan ciąży – pracowała w tym stanie cały maj 2015 r. (i to u dwóch pracodawców). I co istotne, zdaniem ubezpieczonej, nie mogła też przypuszczać, że stan ciąży faktycznie uniemożliwi jej dalsze świadczenie pracy, a tak się niestety stało. W dniu 6 czerwca 2015 r. została przewieziona do szpitala z krwawieniem z dróg rodnych. Przy wypisie ze szpitala lekarz wystawił zwolnienie lekarskie i kategorycznie zabronił jej dalszej pracy, nakazując leżenie i prowadzenie oszczędzającego trybu życia. Zdaniem ubezpieczonej, o pozorności umowy o pracę nie świadczy też

fakt posiadania przez nią innego zatrudnienia –na ½ etatu. Zatrudnienie to posiada od 1 maja 2010 r. (w (...) w P.) i jak dotąd organ rentowy jej pracy w dwóch zakładach nie kwestionował. Podała przy tym, że strony zamierzały same przekonać się o tym, jak będzie godziła te dwa zatrudnienia, a w przyszłości zamierzała zrezygnować z zatrudnienia w (...) w P., gdyż mieszka w R., a więc w miejscowości, gdzie znajduje się gabinet weterynaryjny K. A.. A. I. podniosła, iż to na organie rentowym spoczywa ciężar udowodnienia, że oświadczenie woli zostało złożone dla pozorów –pozorności oświadczenia nie można domniemywać. A ZUS –jej zdaniem– nie wykazał, by po jej stronie lub po stronie płatnika składek K. A. nie zachodził zamiar osiągnięcia skutków prawnych podpisanej umowy o pracę, albowiem obu stronom zależało, by zawrzeć przedmiotową umowę i by móc ją realizować.

W piśmie z dnia 25 listopada 2016 r. ubezpieczona wniosła o zasądzenie na jej rzecz od organu rentowego kosztów zastępstwa procesowego w podwójnej wysokości stawki minimalnej oraz kosztów dojazdów pełnomocnika do sądu w łącznej kwocie 521,55 zł (3 x 173,85 zł).

W odpowiedzi na odwołanie Zakład Ubezpieczeń Społecznych wniósł o jego oddalenie, podtrzymując argumentację przedstawioną w zaskarżonej decyzji, a nadto wniósł o zasądzenie na swoją rzecz od ubezpieczonej kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Wnioskodawczyni A. I. od dnia 1 kwietnia 2009 r. do dnia 31 stycznia 2010 r. była zatrudniona u płatnika składek K. A. w (...)w R. na podstawie umowy o pracę na stanowisku pracownika biurowego w pełnym wymiarze czasu pracy za wynagrodzeniem w kwocie 1.276 zł brutto miesięcznie. Strony rozwiązały tę umowę za porozumieniem. W dniu 1 lipca 2011 r. płatnik składek i ubezpieczona ponownie nawiązali współpracę – zawarli umowę o pracę na czas nieokreślony, na podstawie której wnioskodawczyni miała świadczyć pracę na stanowisku pracownika kadrowo – biurowego w wymiarze ½ etatu za wynagrodzeniem w wys. 693 zł brutto miesięcznie. Z dniem 1 listopada 2012 r. strony podniosły wynagrodzenie ubezpieczonej do kwoty 1.500 zł brutto miesięcznie, a z dniem 1 stycznia 2013 r. – do kwoty 1.600 zł brutto miesięcznie.

Od dnia 1 maja 2010 r. A. I. jest dodatkowo zatrudniona w (...)w P.. Początkowo u tego pracodawcy zatrudniona była na podstawie umowy o pracę na zastępstwo za nieobecnego pracownika na stanowisku referenta ds. księgowych w wymiarze 0,4 etatu. Od dnia 1 lipca 2012 r. ubezpieczona pracuje w (...) na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony w wymiarze 0,5 etatu na stanowisku referenta ds. księgowości. Pracę u tego pracodawcy ubezpieczona świadczyła 2/3 razy w tygodniu w godzinach od 7:30 do 15:30.

W 2013 r. płatnik składek K. A. postanowił rozszerzyć zakres oferty swojego (...)o tzw. mobilny (...). W tym celu w dniu 23 kwietnia 2013 r. złożył w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa wnioski o przyznanie pomocy w ramach działania „Tworzenie i rozwój mikroprzedsiębiorstw”. W realizacji tego zadania miała mu pomóc ubezpieczona, która jeszcze przed złożeniem wniosku o dofinansowanie podjęła i ukończyła kurs zawodowy „komercyjna pielęgnacja psów”, poświadczony certyfikatem z dnia 23 lutego 2013 r., którego koszty w całości pokrył ww. pracodawca. K. A. zobowiązał się, że jak tylko otrzyma dotację unijną zatrudni ubezpieczoną na pełny etat.

W dniu 28 marca 2014 r. pomiędzy Agencją Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa a płatnikiem składek K. A. podpisana została umowa przyznania pomocy nr (...). Jednym z jej warunków było zatrudnienie pracownika na pełny etat, który zajmowałby się m.in. zabiegami związanymi z pielęgnacją psów. Pracownikiem tym miała być –zgodnie ze złożoną obietnicą– wnioskodawczyni. Ww. warunek płatnik składek miał wypełnić do dnia 15 czerwca 2015 r. Niewypełnienie tego warunku, tj. nieutworzenie nowego miejsca pracy w pełnym wymiarze czasu pracy, groziło utratą dotacji (§ 12 pkt 7 umowy).

W maju 2015 r. płatnik składek zaproponował wnioskodawczyni zatrudnienie na pełny etat na stanowisku asystentki lekarza weterynarii. Do tego momentu sukcesywnie przygotowywał ją do objęcia tego stanowiska, m.in. zezwalając na udział i asystę przy zabiegach weterynaryjnych. Ubezpieczona wyraziła zgodę na ww. warunki zatrudnienia. Uważała też, że da radę połączyć pracę na pełny etat u ww. płatnika z drugim zatrudnieniem na ½ etatu w (...) w P., a jeśli to

się nie uda – zrezygnuje z zatrudnienia na 1/2 etatu. Pracę w (...) K. A. miała świadczyć w pozostałe dni, w które nie pracowała w (...) w P., od 8:00 do 17:00 – 18:00 i w soboty co najmniej od 8:00 do 13:00. K. A. sam pracuje w (...) w P. i często przyjmuje klientów popołudniami lub w soboty. Wtedy potrzebuje pomocy asystentki.

W dniu 24 maja 2015 r. ubezpieczona złożyła wniosek o rozwiązanie umowy o pracę za porozumieniem stron z dniem 25 maja 2016 r. Wniosek został zaakceptowany. W dniu 28 maja 2015 r. strony zawarły nową umowę o pracę na czas nieokreślony. Na jej podstawie A. I. została zatrudniona w pełnym wymiarze czasu pracy na stanowisku asystentki lekarza weterynarii za wynagrodzeniem w wys. 3.000 zł brutto miesięcznie. Jako dzień rozpoczęcia pracy wskazano w umowie dzień 1 czerwca 2015 r. Na stanowisku tym wnioskodawczyni miała zajmować się m.in. asystowaniem przy zabiegach weterynaryjnych, przygotowywaniem miejsca pracy i narzędzi chirurgicznych przed zabiegiem, podawaniem specjalistycznych narzędzi niezbędnych podczas wykonywania zabiegów, dezynfekcją i porządkowaniem sprzętu chirurgicznego, pracą razem z lekarzem weterynarii w mobilnym (...), a nadto nadal obowiązkami związanymi z ogólną obsługą biura, typu: przyjmowanie poczty przychodzącej oraz przygotowanie i wysyłka poczty wychodzącej, sprawdzanie stanu leków i towarów oraz dokonywanie systematycznych zamówień brakujących produktów, pomoc przy sporządzaniu rocznego spisu towaru znajdującego się w biurze, obsługa programu (...) bazy danych zwierząt, zajmującej się rejestracją, znakowaniem psów i kotów i ich czopowaniem, obsługa programu (...) (wprowadzanie faktur związanych z dostawą leków i pasz, prowadzenie rozchodów, wystawianie faktur).

W dniu 12 maja 2015 r. – podczas wizyty lekarskiej – wnioskodawczyni dowiedziała się, że jest w ciąży. Była to jej piąta ciąża. Wcześniej – w 2008 r., w 2012 r. i w 2013 r. wnioskodawczyni poroniła trzy ciążę, z jednej ma córkę. Wnioskodawczyni wiedziała, że jej ciąża może być zagrożona, ale nie chciała w związku z tym przerywać aktywności zawodowej, w szczególności, że wcześniejsze stosowanie się do wszystkich zaleceń lekarskich i tak nie uchroniło jej przed poronieniami. Lekarz prowadzący ciążę wyraził zgodę, aby wnioskodawczyni nie korzystała ze zwolnienia lekarskiego. Przez cały kwiecień i maj 2015 r. wnioskodawczyni pracowała u obu pracodawców.

W okresie od dnia 1 do dnia 5 czerwca 2015 r. ubezpieczona korzystała ze zwolnienia lekarskiego, albowiem jej córka miała zapalenie spojówek.

W dniu 6 czerwca 2015 r. A. I. stawiała się do pracy o godz. 8:00. W tym dniu miała zaplanowany zabieg pielęgnacyjny psa. Ok. godz. 12:00, po dźwignięciu psa celem jego przeniesienia w inne miejsce, poczuła krwawienie z dróg rodnych. Zadzwoniła do męża, który niezwłocznie odwiózł ją do szpitala. W szpitalu przebywała do dnia 8 czerwca 2015 r. Przy wypisie otrzymała zwolnienie lekarskie oraz zalecenie leżenia i prowadzenia oszczędzającego trybu życia. Do pracy do dnia porodu już nie wróciła.

Płatnik składek K. A. od dnia 1 sierpnia 2015 r. na czas nieobecności wnioskodawczyni zatrudnił inną osobę na stanowisku asystentki lekarza weterynarii w pełnym wymiarze czasu pracy za wynagrodzeniem w wys. 2.500 zł brutto miesięcznie. Różnica w wynagrodzeniu ww. pracownika a wcześniejszym ustalonym dla wnioskodawczyni wynikała z faktu braku doświadczenia i kwalifikacji nowej osoby w zakresie pielęgnacji psów, w tym ich strzyżenia. Pracownica ta przygotowuje K. A. narzędzia do zabiegów oraz sterylizuje je po zabiegach, ale w samych zabiegach nie uczestniczy.

Dowód: dokumenty z akt ubezpieczeniowych ZUS

dokumenty z akt osobowych wnioskodawczyni z (...) w P. i z (...)

(...) K. A.

wniosek o przyznanie pomocy w ramach działania „Tworzenie i rozwój

mikroprzedsiębiorstw” k. 13-22

umowa przyznania pomocy z dnia 28.03.2014 r. wraz z załącznikami k. 23-40

certyfikat z dnia 23.02.2013 r. k. 41

pismo z (...) w P. z dnia 05.05.2016 r. k. 85

opinia biegłego sądowego z zakresu ginekologii i położnictwa k. 95-96

zeznania świadka P. I. k. 80v-81, e-protokół z 26.04.2016 r. 00:09:46 i

nast.

przesłuchanie zainteresowanego K. A. k. 81-82, e-protokół z

26.04.2016 r. 00:38:00 i nast.

przesłuchanie wnioskodawczynie k. 91-92, e-protokół z 6.07.2016 r. 00:02:28 i nast.

Sąd zważył, co następuje:

Odwołanie jest zasadne.

Zgodnie z treścią przepisu art. 6 ust. 1 pkt 1 i art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.jedn.: Dz.U. z 2015 r., poz. 121), obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają, z zastrzeżeniem art. 8 i 9 osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są między innymi pracownikami, z wyłączeniem prokuratorów. Za pracownika uważa się osobę pozostającą w stosunku pracy, z zastrzeżeniem ust. 2 i 2a. Osoby będące pracownikami podlegają obowiązkowo ubezpieczeniu chorobowemu (art. 11 ust. 1 wskazanej ustawy). Osoby podlegające obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu (art. 12 ust. 1 ww. ustawy). Każda osoba objęta obowiązkowo ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi podlega zgłoszeniu do ubezpieczeń społecznych w terminie 7 dni od daty powstania obowiązku ubezpieczenia (art. 36 ust. 1, 2 i 4 ww. ustawy systemowej).

Stosownie do art. 13 pkt 1 ww. ustawy systemowej obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu podlegają pracownicy –od dnia nawiązania stosunku pracy do dnia ustania tego stosunku.

Jak wynika natomiast z art. 18 ust. 1 cyt. ustawy, podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe pracowników stanowi przychód w rozumieniu przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych z tytułu zatrudnienia w ramach stosunku pracy z zastrzeżeniem ust. 2 (w podstawie wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe pracowników nie uwzględnia się wynagrodzenia za czas niezdolności do pracy wskutek choroby lub odosobnienia w związku z chorobą zakaźną). Z kolei z art. 20 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych wynika, że podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie chorobowe oraz ubezpieczenie wypadkowe stanowi podstawa wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne i ubezpieczenia rentowe, z zastrzeżeniem ust. 2 i ust. 3.

W rozpoznawanej sprawie organ rentowy nie kwestionował wysokości wynagrodzenia wnioskodawczynie stanowiącej podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne, rentowe, chorobowe i wypadkowe. Jego sprzeciw budził sam fakt zawarcia przez ubezpieczoną i płatnika K. A. umowy o pracę na pełny etat od 1 czerwca 2015 r. Uważał bowiem, że strony tej umowy złożyły oświadczenia pozorne, a tym samym czynność prawna, jakiej dokonały, jest nieważna. Ze stwierdzeniem powyższym –w świetle okoliczności niniejszej sprawy– nie sposób się jednak zgodzić. Jak wskazuje się w orzecznictwie, zasadniczą cechą pozorności stanowi dodatkowe, nie ujawnione na zewnątrz, porozumienie wszystkich uczestników czynności, dotyczące braku zamiaru wywołania skutków prawnych. Osoby składające oświadczenie woli, w każdym wypadku pozorności, nie chcą, aby powstały te skutki prawne, które normalnie prawo z tego typu oświadczeniem łączy. Osoby te albo nie chcą wywołać w ogóle żadnych skutków prawnych, albo też chcą wywołać inne niż wynikałyby ze złożonego przez nie oświadczenia woli (por. np. wyrok SA w Krakowie z dnia 17 lutego 2015 r., I ACa 1661/14). A zatem, by można było uznać, że zawarta umowa podpisana została przez strony jedynie dla pozorów konieczne jest wykazanie, iż obie strony czynności, zarówno pracodawca, jak i pracownik, nie chcieli by dokonywana przez nich czynność prawna wywarła przewidziany przez prawo skutek. W

rozpoznawanej sprawie zaś o oświadczeniach A. I. i K. A. powyższego powiedzieć nie można. Z materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszym postępowaniu wynika bowiem wprost, iż zarówno ww. płatnik składek, jak i ww. ubezpieczona, mieli zamiar i wolę zawarcia umowy o pracę na czas nieokreślony w pełnym wymiarze czasu pracy i jej realizowania. Na zawarcie takiej umowy ubezpieczona czekała od 2013 r., kiedy to płatnik składek złożył wniosek o dotację unijną. Wtedy też obiecał jej, że jeśli ww. dotację dostanie i zakres jego działalności poszerzy się o tzw. mobilny (...), zatrudni ją na pełny etat. Zresztą zatrudnienie pracownika na pełny etat było jednym z warunków otrzymania ww. pomocy unijnej –co wynika z treści umowy przyznania pomocy z dnia 28 marca 2014 r. Wnioskodawczyni miała się zająć wówczas przede wszystkim pielęgnacją psów. W tym celu też ukończyła w całości sfinansowany przez ww. pracodawcę kurs zawodowy, który miał ją przygotować do przyszłego zatrudnienia w charakterze asystentki lekarza weterynarii, ze szczególnym uwzględnieniem obowiązków w zakresie pielęgnacji psów. Okoliczności powyższe –zdaniem Sądu– potwierdzają, że strony spornej umowy o pracę miały zamiar jej zawarcia i wywołania przez nią skutków, jakie umowa ta wywołuje w sferze prawa pracy, ale nie tylko celem uzyskania świadczeń z ubezpieczenia społecznego. Potwierdzają to nie tylko dokumenty w postaci wniosku o dotację unijną, umowy o przyznanie tej dotacji, certyfikatu ukończenia przez wnioskodawczynię kursu zawodowego, ale także przesłuchanie zainteresowanego płatnika składek oraz wnioskodawczyni.

Zdaniem Sądu, w zatrudnieniu wnioskodawczyni na pełny etat u płatnika składek K. A. nie przeszkadzało też drugie jej zatrudnienie w (...)w P.. W zakładzie tym wnioskodawczyni pracowała od maja 2010 r. na ½ etatu i przez co najmniej 4 lata umiejętnie godziła zatrudnienie w (...) w P. z zatrudnieniem w (...) K. A., które od lipca 2011 r. było zatrudnieniem również na ½ etatu. Nic więc nie stało na przeszkodzie uznaniu, że wnioskodawczyni umiejętnie połączy także te dwa ww. zatrudnienia po 1 czerwca 2015 r., wykonując pracę w (...)w R. również popołudniami i w soboty. W szczególności, że –jak zeznał zainteresowany K. A.– z uwagi na inne zatrudnienie on sam bardzo często wykonuje zabiegi popołudniami i w soboty i wówczas potrzebuje przy nich pomocy asystentki. Sama wnioskodawczyni przy tym przyznała, że w razie gdyby nie dawała rady połączyć ww. dwóch zatrudnień (łącznie w wymiarze 1,5 etatu) zrezygnowałaby z pracy w (...) w P.. Jest to bowiem zakład pracy, który jest znacznie bardziej oddalony od jej miejsca zamieszkania niż (...)K. A., który mieści się w miejscowości, w której ona mieszka, tj. w R.. W świetle powyższych okoliczności jednak nie było żadnych powodów, by nie dać wiary wnioskodawczyni i zainteresowanemu na okoliczność, że ich oświadczenia woli kreujące stosunek pracy na pełny etat od 1 czerwca 2015 r. były zgodne, prawdziwe i nie pozorne.

W ocenie Sądu, o pozorności umowy o pracę z dnia 28 maja 2015 r. nie świadczy też fakt, że wnioskodawczyni w chwili jej zawierania była w ciąży. W tym miejscu bowiem przypomnieć należy, że ww. ubezpieczona u płatnika składek K. A. pracowała nieprzerwanie od 1 lipca 2011 r., a wcześniej jeszcze przez prawie cały rok na przełomie 2009 r. i 2010 r. (vide: świadectwo pracy z dnia 1 lutego 2010 r. zawarte w aktach osobowych wnioskodawczyni). Nie była więc obca ww. pracodawcy. Znał on jej umiejętności i doświadczenie oraz zdobyte nowe kwalifikacje. I to ją właśnie chciał zatrudnić na pełny etat, gdy tylko dostanie dotację unijną na rozszerzenie działalności gospodarczej. Z opinii biegłego sądowego wynika co prawda, że stan zdrowia ubezpieczonej od 12 maja 2015 r. (a więc od momentu kiedy podczas wizyty lekarskiej dowiedziała się o stanie ciąży) nie pozwalał jej na wykonywanie pracy, to jednak nie oznacza to, że pracy tej wykonywać nie mogła. Faktycznie bowiem ubezpieczona pracę tę świadczyła, co dobitnie potwierdza pismo z (...) w P. z dnia 5 maja 2016 r. (k. 85). Ww. pracodawca poświadczył, iż zarówno w kwietniu, jak i w maju 2015 r. A. I. świadczyła pracę bez żadnych przerw. Niewątpliwie, wskazania do stwierdzenia zagrożenia stanu ciąży ubezpieczonej były jej wcześniejsze poronienia, to jednak –co potwierdziła sama ubezpieczona– stosowanie się wcześniej do wszystkich zaleceń lekarzy, w tym do zalecenia niewykonywania pracy, i tak nie uchroniło jej przed poronieniami. Dlatego też, w przypadku ciąży stwierdzonej w maju 2015 r., skoro jej stan psychiczny pozwalał na dalsze świadczenie pracy, lekarz prowadzący jej ciążę nie zakazał jej pracy i nie wystawił zwolnienia lekarskiego, co miało też pewien cel terapeutyczny –miało pomóc wnioskodawczyni w lepszym przetrwaniu okresu oczekiwania na dziecko. Skoro wnioskodawczyni w pierwszym okresie ciąży, tj. w kwietniu i maju 2015 r., pracowała u dwóch pracodawców, to -zdaniem Sądu- nic nie stało na przeszkodzie uznaniu, że i w późniejszym okresie pracę na rzecz tych dwóch pracodawców mogła świadczyć w dalszym ciągu, nawet w wymiarze wyższym niż dotychczasowy.

Ubezpieczona nie mogła przy tym przewidzieć, że już w dniu 6 czerwca 2015 r. jej stan zdrowia pogorszy się na tyle, że dalsza praca zostanie jej przez lekarza prowadzącego ciążę zakazana. Dodać tylko należy, że okres jej niezdolności do pracy od dnia 1 do dnia 5 czerwca 2015 r. nie był spowodowany jej stanem ciąży, lecz chorobą córki, która w tym czasie miała zapalenie spojówek. Jak wynika z dowodów zgromadzonych w niniejszym postępowaniu, w tym z zeznań świadka P. I. oraz z przesłuchania płatnika składek i wnioskodawczynie, w dniu 6 czerwca 2015 r. wnioskodawczynie faktycznie podjęła pracę zgodnie z postanowieniami umowy o pracę z dnia 28 maja 2015 r. –stawiła się w (...) płatnika o godz. 8:00, gdzie miała wykonać m.in. umówiony zabieg pielęgnacyjny psa. Ok. godz. 12:00 jednak poczuła krwawienie z dróg rodnych, co skutkowało jej niezwłocznym przewiezieniem do szpitala i pozostaniem tam do dnia 8 czerwca 2015 r., a następnie na dalszym zwolnieniu lekarskim. Okoliczności powyższe, zdaniem Sądu, dodatkowo przekonują, że po stronie ubezpieczonej oraz płatnika była i wola i chęć realizacji umowy o pracę obowiązującej od dnia 1 czerwca 2015 r. Zresztą płatnik –by nie stracić dotacji – miał obowiązek zatrudnić osobę na pełny etat. Skoro zaś jego wolą wyrażoną na zewnątrz było zatrudnienie właśnie ubezpieczonej, posiadającej bez wątpienia odpowiednie kwalifikacje i doświadczenie do pracy na stanowisku asystentki lekarza weterynarii, zdaniem Sądu, nie ma podstaw, by jego działania uznawać za pozorne. Sprzeciwiają się temu wprost dowody zgromadzone w niniejszym postępowaniu. O potrzebie zatrudnienia przez płatnika składek pracownika na pełny etat przekonuje dodatkowo fakt, iż na skutek nieobecności wnioskodawczynie płatnik ten na jej miejsce na zastępstwo zatrudnił inną osobę – na pełny etat, z wynagrodzeniem nieco niższym niż miała ustalone ubezpieczona (tj. w kwocie 2.500 zł a nie 3.000 zł brutto), a to tylko dlatego, że osoba ta nie legitymowała się takimi samymi umiejętnościami i doświadczeniem jak wnioskodawczynie. Nie miała bowiem żadnego doświadczenia i kwalifikacji w zakresie pielęgnacji psów, a i jej obowiązki –mimo zatrudnienia na takim samym stanowisku jak wnioskodawczynie– są nieco mniejsze: nie obejmują one asysty przy zabiegach, a jedynie przygotowanie narzędzi do zabiegu oraz po nim.

Mając na uwadze powyższe, w ocenie Sądu, materiał dowodowy zgromadzony w sprawie wykazał, iż umowa o pracę zawarta dnia 28 maja 2015 r. przez A. I. i K. A. nie była czynnością prawną pozorną. Strony tej umowy zarówno świadomie wyraziły wolę jej zawarcia, jak i świadomie i z zamiarem osiągnięcia skutków prawnych wyrażonych w art. 22 k.p. przystąpiły do jej realizacji. Realizację tę jednak pokrzyżowało nieszczęśliwe wydarzenie z dnia 6 czerwca 2015 r., którego wnioskodawczynie nie była w stanie przewidzieć, a przynajmniej nie na początku ciąży. Powyższe nie daje jednak podstaw do uznania, że działania stron były pozorne i nastawione tylko na osiągnięcie przez ubezpieczoną świadczeń z ubezpieczenia społecznego. Argument powyższy jest całkowicie chybiony, gdyż świadczenia takie i tak by ubezpieczonej przysługiwały. Nieprzerwanie bowiem do dnia 25 maja 2015 r. posiadała ona zatrudnienie u dwóch pracodawców po 1/2 etatu u każdego, łącznie pełny etat. Gdyby zatem dobrowolnie nie rozwiązała umowy o pracę z K. A. w dniu 25 maja 2015 r. (co nastąpiło tylko dlatego, że ww. płatnik obiecał jej zatrudnienie na pełny etat), stając się niezdolną do pracy z powodu choroby wywołanej ciążą od dnia 6 czerwca 2015 r. i tak byłaby uprawniona do świadczeń z ubezpieczenia chorobowego czy to w postaci zasiłkach chorobowego, czy następnie zasiłku macierzyńskiego.

W związku z tym, że materiał dowodowy zgromadzony w niniejszym postępowaniu nie dał podstaw do zaakceptowania stanowiska ZUS, Sąd –na podstawie art. 477¹⁴ § 2 k.p.c.– zmienił zaskarżoną decyzję, o czym orzekł w pkt I wyroku.

O kosztach zastępstwa procesowego Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015 r., poz. 1800), w brzmieniu sprzed zmiany dokonanej rozporządzeniem nowelizującym z dnia 3 października 2016 r. (Dz.U. z 2016 r., poz. 1668), mając na uwadze ugruntowane już orzecznictwo, że w sprawach o ustalenie istnienia bądź nieistnienia stosunku ubezpieczenia społecznego lub jego zakresu (o objęcie obowiązkiem ubezpieczenia społecznego; o podleganie ubezpieczeniom społecznym) do niezbędnych kosztów procesu zalicza się wynagrodzenie reprezentującego stronę radcy prawnego/adwokata, biorąc za podstawę zasądzenia opłaty za jego czynności z tytułu zastępstwa prawnego stawki minimalne określone w § 6 rozporządzeń Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych/adwokatów oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego/adwokata ustanowionego z urzędu (§ 2 aktualnie obowiązujących: rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie i § 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie)

(por. uchwałę 7 sędziów SN z dnia 20 lipca 2016 r., III UZP 2/16, Biul. SN 2016 nr 7). Z uwagi na charakter sprawy (nieskomplikowany) oraz związany z tym nakład pracy pełnomocnika wnioskodawczynie Sąd nie znalazł podstaw, by przyznać ubezpieczonej koszty wynagrodzenia pełnomocnika w stawce wyższej niż wskazana wyżej stawka minimalna. Dlatego też dalej idący wniosek A. I. w tym zakresie oddalił, o czym orzekł w pkt II wyroku. W skład zasądzonych kosztów procesu weszły dodatkowo koszty dojazdu pełnomocnika wnioskodawczynie na trzy rozprawy sądowe przed tut. Sądem w wysokości wynikającej ze spisu kosztów przedłożonego w dniu 25 listopada 2016 r. (k. 133). Wątpliwości Sądu, w świetle już ugruntowanego stanowiska judykatury nie budzi, że ww. koszty stanowią wydatek strony podlegający zwrotowi w myśl art. 98 § 3 k.p.c. (por. postanowienie SN z dnia 20 kwietnia 2011 r., I CZ 22/11, Legalis nr 1073605, uchwała SN z dnia 12 czerwca 2012 r., III PZP 4/12, OSNAPiUS 2012 nr 23-24). Jako że pełnomocnik wnioskodawczynie trzykrotnie pokonała odległość 208 km pomiędzy siedzibą jej kancelarii (J.) a siedzibą tut. Sądu (Legnica), należne ubezpieczonej z tego tytułu koszty wyniosły 521,55 zł (3 x 208 km = 624 km x 0,8358 zł) i zostały zasądzone w pkt II wyroku.